

Wizyta nowego premiera Izraela w Rosji

Karolina Zielińska

22 października premier Izraela Naftali Bennett odbył pierwsze spotkanie z prezydentem Federacji Rosyjskiej Władimirem Putinem. Rozmowa – w składzie ograniczonym do dwóch przywódców i ich tłumaczy – zaplanowana była na dwie godziny, a trwała pięć. Liderzy kontynuowali spotkanie w formule nieformalnej, a w związku z brakiem możliwości powrotu do kraju przed szabatem Bennett został w Soczi do soboty wieczorem (w tym czasie, zgodnie z religijnym zakazem, nie odbywał spotkań). W poprzedzającej lot powrotny rozmowie telefonicznej z Putinem miał otrzymać i przyjąć zaproszenie do złożenia ponownej wizyty. Prezydent Rosji ocenił rozmowy jako treściwe i produktywne. Wypowiedzi członków delegacji izraelskiej po spotkaniu oraz komentarze tamtejszej prasy wskazują, że przebiegało ono w dobrej atmosferze. Ponieważ wspólna wypowiedź dla mediów miała miejsce przed rozpoczęciem rozmów, na temat ich efektów wiadomo niewiele. Według źródeł izraelskich uzgodniono kontynuowanie mechanizmu koordynacji umożliwiającego państwu żydowskiemu punktowe naloty na cele powiązane z Iranem w Syrii. Ponadto zdecydowano się powołać zespół dwustronny mający wypracować warunki umożliwiające obywatelom rosyjskim wjazd do Izraela pomimo nieuznawania przez ten kraj szczepionki Sputnik V.

Było to czwarte bilateralne spotkanie zagraniczne Bennetta z liderem innego państwa – po nieformalnych rozmowach z królem Jordanii w Ammanie oraz oficjalnych z prezydentami Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie i Egiptu w Szarm el-Szejk.

Komentarz

- Spotkanie miało charakter zapoznawczy – jego głównym i osiągniętym celem było nawiązanie przez przywódców osobistej relacji (Bennett od czerwca br. pełni funkcję premiera). Ze względu na własne interesy Putin konsekwentnie utrzymuje dobre stosunki z kolejnymi liderami Izraela, lecz ich aspekt personalny wydaje się istotny. Przebieg rozmów (ich wydłużenie i dodanie części nieformalnej w postaci wspólnego spaceru) oraz zaproszenie do ponownej wizyty pokazują, że współpraca między oboma państwami będzie kontynuowana na dotychczasowych zasadach pomimo zmiany rządu w Izraelu. W tym kontekście należy odnotować, że FR odwiedził już także izraelski minister spraw zagranicznych i premier alternatywny (zaprzysiężony na drugą połowę kadencji) Jair Lapid – 9 września spotkał się on z szefem resortu spraw zagranicznych Siergiejem Ławrowem, a 15 października na łamach izraelskiego dziennika „Jedijot Aharonot” opublikowano wymianę not ministrów z okazji 30-lecia relacji.

- Stosunki rosyjsko-izraelskie są silnie asymetryczne, co wynika z różnicy potencjałów i zainteresowania stron. Dla Izraela FR to niezbywalny, choć trudny partner, a dynamika relacji obu państw ma ścisły związek z rosyjską obecnością wojskową w Syrii od 2015 r. Jerozolima oczekuje, że Moskwa będzie ograniczać stale rosnącą w tym kraju obecność sił irańskich i proirańskich, zwłaszcza na południu (przy granicy z Izraelem i Jordanią), i nie ingerować w izraelskie naloty na miejscowe cele irańskie. W ostatnich miesiącach Rosja wysyłała sygnały, że uważa izraelską koordynację ataków na cele powiązane z Iranem (mającą m.in. zapobiec przypadkowemu ostrzelaniu sił rosyjskich) za niewystarczającą i w związku z tym może im przeciwdziałać. Dostępne informacje o przebiegu rozmów Bennett–Putin wskazują, że państwo żydowskie utrzyma znaczną swobodę operacyjną, ale będzie ona zapewne warunkowana ściślejszą komunikacją ze stroną rosyjską.
- W kwestii irańskiego programu nuklearnego Rosja ma według źródeł izraelskich stawiać na utrzymanie międzynarodowego monitoringu obiektów jądrowych, nie powstrzymuje jednak Teheranu przed wzbogacaniem uranu oraz popiera odnowienie porozumienia z 2015 r. (JCPOA) – z czym Iran zwleka, a czemu Izrael się sprzeciwia. W związku z szybkim rozwojem programu państwo żydowskie aktualizuje plany operacyjne i wznawia ćwiczenia na wypadek potrzeby nalotu na irańską infrastrukturę nuklearną. Jerozolimę niepokoją też zacieśnianie irańsko-rosyjskiej współpracy wojskowej (m.in. kontrakty zbrojeniowe i współpraca marynarek wojennych, w tym ćwiczenia rosyjsko-irańsko-chińskie) oraz prace nad umową o strategicznym partnerstwie Iran–Rosja, analogiczną do zawartej przez Teheran z Pekinem (idea „wschodniej osi” Iran–Rosja–Chiny). Na te aspekty polityki Moskwy Izrael nie ma jednak większego wpływu.
- Na izraelskiej arenie wewnętrznej wizyta wzmocnia Bennetta – neguje bowiem twierdzenia byłego premiera Binjamina Netanjahu, jakoby dobre stosunki z Rosją kraj zawdzięczał jego zażyłości z Putinem. Po utracie stanowiska Netanjahu miał też zapewniać prezydenta FR o swoim rychłym powrocie, podważając status nowego rządu. Ciągłości relacji – zagrożonej również z powodu odmowy Netanjahu zdania Bennettowi tradycyjnego briefingu po przejściu urzędu – sprzyja Ze’ew Elkin, wieloletni przewodniczący izraelsko-rosyjskiej komisji ds. gospodarczych (jej działania mają wkrótce zostać wznowione po przerwie spowodowanej pandemią), były członek Likudu, a obecnie minister budownictwa w gabinecie Bennetta. Elkin przez ponad dekadę pełnił funkcję tłumacza w kontaktach Netanjahu z Putinem i także rolę odegrał podczas wizyty obecnego premiera w FR.
- Kremlowi podtrzymywanie i pielęgnowanie relacji z Izraelem służy z kolei do umacniania swojej pozycji względem krajów arabskich – demonstruje w ten sposób, że Rosja ma alternatywnego partnera na Bliskim Wschodzie. Podobnie dzięki dobrym stosunkom z Jerozolimą Moskwa wzmocnia swoją pozycję w grze, jaką prowadzi z Teheranem i Ankarą. Jednocześnie FR zachęca Izrael do neutralności wobec reżimu Baszara al-Asada i poszukuje możliwości wykorzystania dobrych stosunków z tym państwem do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w proces, który zaowocowałby znalezieniem formuły ostatecznego wycofania się USA z Syrii i – w dalszej perspektywie – normalizacji relacji z reżimem Asada. Strona rosyjska jest szczególnie zainteresowana wznowieniem trójstronnych konsultacji z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi w sprawie Syrii. Warto

zaznaczyć, że wykorzystuje do nacisku na Jerozolimę swoje stanowisko w kwestii palestyńskiej, sygnalizując, iż może zintensyfikować działania na rzecz wznowienia negocjacji opartych na modelu „dwóch państw” (żydowskiego i palestyńskiego).

- Rosja próbuje również wciągać Izrael do wspólnego frontu w polityce historycznej. Szczególnie istotne są tutaj wysiłki Kremla podkreślające rolę Związku Sowieckiego w pokonaniu nazistowskich Niemiec oraz uzyskanie aprobaty Jerozolimy dla budowanego wizerunku Rosji jako bezkompromisowego przeciwnika skrajnego nacjonalizmu i antysemityzmu w skali globalnej, a zwłaszcza w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Izraelskie gesty w zakresie upamiętnienia żydowskich weteranów Armii Czerwonej przyjmuje się w Moskwie z aprobatą, ale najwyraźniej nie uznaje za wystarczające. Dla FR pewną rolę odgrywają też relacje gospodarcze z Izraelem – partnerem marginalnym z punktu widzenia całokształtu rosyjskiej wymiany handlowej (poniżej 0,4% obrotów), ale liczącym się pośród kontrahentów na Bliskim Wschodzie. Rosja liczy na uzyskanie dostępu do posiadanych przez ten kraj zaawansowanych technologii wojskowych i jest dla niej ważne, aby nie przyłączył się on do zachodnich sankcji wobec niej. Moskwa zainicjowała i wspiera negocjacje dotyczące stworzenia strefy wolnego handlu między państwem żydowskim a Euroazjatycką Unią Gospodarczą.
- Obie strony zamierzają podtrzymywać współpracę i dobry klimat relacji, a napięta sytuacja w regionie (kwestie związane z ekspansją Iranu, niepewność co do polityki Waszyngtonu) będzie sprzyjać co najmniej utrzymaniu, a może i zacieśnieniu wzajemnych kontaktów.